

WYDAWNICTWO POLONICA



Aleksander Kwiatkowski
Szwedzkie profile
Stockholm 2008 s. 151
ISBN 978 91 87704 52 8

Szwecja nie zna stanu wojny od roku 1809. Sytuacja życia w pokoju od blisko 200 lat powoduje określone konsekwencje: moralne, psychologiczne, materialne. Od względnej biedy jeszcze lat 1930. do pełnego dobrobytu utrzymującego się w niezmińszonym wymiarze niemal do lat ostatnich, wiodła długa droga budowy nowoczesnego państwa opiekuńczego, stanowiącego w tym zakresie jakiś wzorzec. Z drugiej strony Szwecji udało się uniknąć zaangażowania w paru światowych (i wielu lokalnych) konfliktach, wstrząsających ludzkością w minionym stuleciu, a zanikanie tradycji mocarstwowych spowodowało brak udziału w kolonialnym podziale świata. Oficjalnie głoszona zasada neutralności (bezialiansowość w warunkach pokoju, neutralność w wypadku wojny) nie zawsze była jednak w Szwecji konsekwentnie stosowana.

Szwecja nie jest oczywiście rajem na ziemi, jej obywatele nie muszą być modelowymi, żyjącymi w dostatku demokratami, a ostatnie wskaźniki kryzysogenne ujawniają – podobnie jak w całej Europie – silne podskórne tendencje nacjonalizmu i ksenofobii. Długo jednak utrzymywał się stereotyp o osobniku silnym lecz spokojnym, nieco nieśmiałym i topornym, ale w gruncie rzeczy szlachetnym, wyznającym najszczytniejsze ideały. I zdecydowanie różniącym się, zarówno jako jednostka jak i zwierzę społeczne, żyjące wśród innych jednostek, od wstrząsanych różnymi konfliktami innych społeczeństw, szczególnie środkowo-europejskich. Takie postrzeganie Szweda odbiło się też jakoś na samoocenie szwedzkiego społeczeństwa i państwa. W tym kluczu Szwecja ma być – w dużym uproszczeniu – uosobieniem, choć nie kolebką, demokracji, krajem wzorcowym w zakresie ustawodawstwa socjalnego, nie uznającym wyzysku kolonialnego, kroczącym na czele państw udzielających pomocy krajom Trzeciego Świata. I wreszcie – ustawiającym sam siebie w roli arbitra postępowania innych, bardziej nagannych, mających na sumieniu grzechy i przewinienia, od których społeczeństwo (i państwo) szwedzkie jest wolne – chemicznie czyste.

Jak pisał pod koniec minionego wieku Per Ahlmark: *Pozostawaliśmy na zewnątrz dzięki neutralności, którą u nas interpretowano jako wyraz wyższej moralności lecz w istocie rzeczy był to brak samowiedzy uprzywilejowanej.* Det öppna såret (Otwarta rana, 1997,1999, s. 299)

Ta uproszczona ocena, a dzielić ją musiała przynajmniej część opinii wobec Szwecji zewnętrznej, wywołała skłonność do, jak sądzono, bezstronnego i niejako von oben opiniodawstwa o konfliktach, z którymi Szwecja nie wchodziła w bezpośredni kontakt i w których nie miała własnego, egoistycznego zainteresowania, a także umożliwiło wykrystalizowanie się szeregu wybitnych jednostek, owo neutralne zainteresowanie i bezstronny arbitraż reprezentujących (i wykonujących). Stąd tytuł pierwszej części książki – Mediatorzy.

Autor uzna swe zadanie za spełnione, jeśli uda mu się przybliżyć Czytelnikom – na wybranych przykładach – jakąś sumę wiedzy o Szwecji, typowej lecz kontrowersyjnej, krytycznej, lecz uznającej zasługi. Jednoczącą cechą tych losów będzie chyba ironia historii (także militarnej), w której Szwecja nie bierze udziału, pozostając na jej obrzeżach, gdzie reprezentują ją wybrane jednostki.

Aleksander Kwiatkowski